

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena ogł. pojed. w kraju Polscy
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY WE LWOWIE.

Na froncie gospodarczym.

Na polskim froncie gospodarczym nastąpiły w ostatnich dniach radykalne i ujemne zmiany. Zarządzenia „oszczędnościowe” w postaci zmniejszenia zarobków, wypowiedzenia pracy wielkiej falandze pracowników, dotychczasowe gwałtowne posunięcia, wedle urzędowego obliczenia zmniejszające wydatki skarbowe o 415 milionów, to wszystko obniża stopę życiową wielu tysięcy ludzi pracy, ścieśnia konsumpcję i musi za sobą pociągnąć zmniejszenie produkcji i dalsze zamykanie warsztatów pracy, względnie obniżanie zarobków w fabrykach i warsztatach.

Zarządzenia „oszczędnościowe” wydano w ten sposób, że już niektórzy ministrowie daremnie uspokajają interesowanych zapowiedzią stwarzania specjalnych funduszy na zapomogi dla „najbardziej potrzebujących”. Zapomogi te, jak powiada min. poczt — będą jednorazowe, a min. komunikacji obiecuje, że zapomogi będą wypłacane, jak długo starczą fundusze. Tak czy owak — jałmużna.

W wielu wypadkach wydano telegraficzne zarządzenia o wstrzymaniu pewnych robót i skasowaniu istniejących urzędów. Przez pięć lat, od maja 1926, „pracowano nad zorganizowaniem aparatu państwowego”, aby teraz na oślep, bez należytego przemyslenia, wydawać zarządzenia, które na interesowanych i na redukowane urzędy spadają jak grom z pogodnego nieba. Chyba obóz obecnie rządzący od dawna wiedział, co jest niepotrzebne, bo przecież niepotrzebne urzędy sam przeważnie stworzył, sam też „regulował” pory przez pięć ostatnich lat.

Obecne redukcje urzędów pomnożą wydatki i tak już wielką cyfrę bezrobotnych. Te zarządzenia odbijają się już na rynku pracy przemysłowej, bo przewidujący spadek konsumpcji kapitaliści przepowiadają już w swym zakresie redukcje.

Ponieważ, ważny na naszym terenie, przemysł budowlany, leży zupełnie martwo i niema zupełnie widoków, aby bodaj pod jesień doznał ożywienia z powodu zamknięcia kredytów na te cele, na froncie gospodarczym, mówiąc tak modnym dziś stylem wojskowym, zupełna cisza, która jest równocześnie drugoczną klęską dla tych, którzy daremnie poszukują pracy. Lwowska „gielda” pracy zawałona bezrobotnymi, którzy gromadzą się tam codziennie i masowo. Podobnie jest we wszystkich miastach. Jeżeli zaczyna się jakaś robota, zgłasza się do niej kilkakrotnie więcej, aniżeli znajduje zatrudnienie. Ludzie stoją bezradni, bo bez pracy w lecie i wobec zbliżającego się widma rozpaczliwej zimy.

Takim jest front gospodarczy w Polsce.

BISKUP — DEFRAUDANTEM.

BUDAPESZT, 7. 7. (PAT). Policja aresztowała z powodu defraudacji byłego starokatolickiego biskupa węgierskiego Jorgowitsa oraz przewodniczącego węgierskiego synodu starokatolików ks. Aleksandra Hlinke.

P. Zyndram Kościółkowski wojewodą lwowskim.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.). W związku z nominacją dotychczasowego wojewody lwowskiego p. Klukowskiego na podsekretarza stanu w sanacyjnych kołach politycznych zastanawiają się, kto obejmie stanowisko wojewody lwowskiego. Wzbudza to tem większe zaciekawienie, iż wedle istniejących planów województwo lwowskie objąć ma w niedalekiej przyszłości również województwo stanisławowskie i tarnopolskie.

Jako przyszłego wojewodę lwowskiego wymienia się obecnego wojewodę wołyńskiego p. Józefskiego, wicewojewodę

wileńskiego Kirtiklisa oraz wiceministra spraw wewnętrznych Stamirowskiego.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż wojewodą lwowskim ma zostać obecny wojewoda białostocki p. Zyndram Kościółkowski. Nominacja jego na wojewodę lwowskiego nastąpić może jeszcze w dniu dzisiejszym.

Właściwa przyczyna nominacji p. Klukowskiego na podsekretarza — podobnie jak i nominacja p. Kościółkowskiego na wojewodę lwowskiego — okryta jest tajemnicą.

Powrót do polityki kapitalistycznej w Rosji. Sensacyjne przemówienie Stalina.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.). Onegdaj w Moskwie odbyła się konferencja sowieckich organizacji gospodarczych, na której Stalin wygłosił sensacyjne przemówienie, zapowiadające radykalny zwrot w dotychczasowej polityce gospodarczej Sowietów.

Stalin oświadczył, że należy spalić dotychczasowe świętości komunistyczne i przywrócić wiele z tego, co dotychczas było potępiane.

Zapowiedział on ze zdumiewającą otwartością, że należy powrócić do kapitalistycznego systemu wynagradzania robotników.

W przemyśle należy wprowadzić pracę akordową, zróżniczkować płace wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników; należy w większym niż dotychczas stopniu przyciągać do współpracy w przemyśle sowieckim fachowców i uczonych z carskiej szkoły, nie wolno ich

prześladować jako zbrodniarzy lub sabotażystów.

Sensacyjnie wprost brzmi oświadczenie Stalina, że tzw. pięciodniowy nieprzerwany tydzień pracy dezorganizuje przemysł sowiecki, należy więc powrócić do dawnych metod 6-dniowego tygodnia pracy.

W końcu zapowiedział Stalin wprowadzenie rygorystycznej dyscypliny w przedsiębiorstwach, oświadczaając, że

muszą być skasowane tzw. komitety fabryczne

i wprowadzone jednostkowe kierownictwo fabrykami, sprawowane przez wyznaczonych dyrektorów.

Mowa Stalina komentowana jest w kołach politycznych Moskwy jako całkowity odwrót z dotychczasowego stanowiska gospodarczego wobec trudności, piętrzących się przy wykonywaniu „piatiletki”.

Trudności w realizacji planu Hoovera

Stany Zjedn. odrzuciły propozycje Francji.

PARYŻ, 7. 7. (PAT). Prezydent Hoover znalazł mało zadawalającą przesłaną mu w sobotę depeszę francuską, będącą odpowiedzią na ostatnie memorandum rządu amerykańskiego. Niektóre informacje mówią nawet o kategorycznym oświadczeniu Hoovera, iż odpowiedź francuska jest nie do przyjęcia.

Z depeszy, która nadeszła już rano z Waszyngtonu do Paryża, zawierającej wiadomość o odrzuceniu przez prezydenta Hoovera propozycji francuskiej, należy wnioskować, że cały spór koncentruje się około świadczeń w naturze, którym Ameryka jest przeciwna. Jest to dla Francji sprawa wielkiej doniosłości, gdyż z tytułu świadczeń w naturze otrzymuje ona wielkie ilości węgla, wyrobów chemicznych itd. Sprawa ta jest jeszcze poważniejszą dla Italii, która będzie

musiała te same wyroby sprowadzać z Anglii i płacić gotówką wówczas, gdy otrzymywała je dotąd darmo od Niemiec.

PARYŻ, 7. 7. (PAT). Istniejąca rozbieżność zdań pomiędzy Ameryką a Francją jest zbyt mało poważna dla zerwania rozmów, gdyż dla osiągnięcia porozumienia wystarczyłoby, gdyby oba państwa postanowiły zgodnie przekazać sprawę świadczeń komitetowi rzeczoznawców, — złożonemu z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych państw.

Ameryka rozszerza kredyty dla Niemiec.

N. JORK, 7. 7. (PAT). Przedstawiciele wielkich banków na Wal Street zebrał się wczoraj w celu omówienia sytuacji kredytu niemieckiego. — Grupa z przedstawicielem Banku International

Acceptance, w skład której wchodzi reprezentanci różnych poważnych instytucji, omówiła podobno kwestję rozszerzenia kredytu przyznanego już Bankowi Rzeszy przez Federal Reserve Bank na banki środkowo-europ. w celu dopomożenia Bankowi Rzeszy w końcu pierwszego półrocza. Kredyt udzielony wygasa dnia 16 bm. jednakże Wal Street spodziewa się, iż data ta zostanie przesunięta. Bankierzy są zaniepokojeni z powodu niskiego kursu waluty niemieckiej w N. Jorku, gdy jednocześnie kurs ten jest mocny w Holandji, Belgii i Szwajcarii, co, jak twierdzą, wskazuje na to, iż kapitały wycofywane z Berlina idą do wspomnianych wyżej krajów.



447

wszędzie do nabycia

Narada gospodarcza na Zamku.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.). Dziś na Zamku u Prezydenta Rzpltej odbędzie się narada gospodarcza z udziałem ministrów resortów gospodarczych, przedstawicieli sfer gospodarczych i t. zw. grupy gospodarczych posłów z BB.

Zniesienie licznych powiatów i sądów powiat. w Małopolsce.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczął w Warszawie obrady zjazd wojewodów z całego państwa.

Pozatem odbędzie min. Pieracki oddzielną naradę z wojewodami małopolskimi. Głównym tematem będzie kwestja oszczędnościowa w związku z planowaniem na terenie Małopolski zniesieniem szeregu powiatów jako jednostek administracyjnych. Rząd stoi na stanowisku, że jednostki powiatowe w Małopolsce — w szczególności w Małopolsce wschodniej są bardzo małe. W celu ujednolicenia podziału terytorjalnego państwa będą pewne powiaty złączone w większe jednostki administracyjne. Pozatem przewidziane jest w Małopolsce zniesienie 12 sądów powiatowych. W tym kierunku ma przedłożyć odpowiednie wnioski prezes sądu apelacyjnego we Lwowie p. Woycicki.

Watykan żywa stosunki z rządem włosk.

LONDYN, 7. lipca. „Daily Herald” otrzymuje wiadomość z Rzymu, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem i rządem włoskim ma nastąpić rzekomo jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

—00—

Program lipcowy w Kawiarni „LOUVRE”

ILLY MAJOR, węgier. przeboj. tanc. — Quintet Bono, akrob. taneczna trupa. — BALET RYBICKIEJ i inni.

Pracownicy państwowi winni...!

P. Tadeusz Hołowko jest posłem z ramienia BB i „urlopowanym urzędnikiem”. Stanowisko urzędnika dzierżył co prawda od niedawna, ale z tego nie wynika, żeby nie był „urlopowanym”. — P. Hołowko siedział mianowicie na niedawno stworzonej dla niego łusce, a niepotrzebnej posadce w ministerstwie spraw zagran., gdzie był naczelnikiem departamentu spraw wschodnich, a ponieważ równocześnie nie można być i posłem i urzędnikiem, zrezygnował na razie ze stanowiska urzędnika, uzyskawszy oczywiście urlop.

Teraz ten zadowolony pan na łamach warszawskiego „Expressu” wygłasza kazanie w liście otwartym do urzędników i apeluje, aby urzędnicy wystrzegali się „złych doradców” jak Raabe, Kaczanowski, czy Barlicki, gdyż „oni chcą urzędników sprowadzić z drogi obowiązku i złać w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności wobec państwa”.

„Trzeba zacisnąć pasa” — mówi pan Hołowko i trwać karnie, bo równowaga budżetu musi być utrzymana.

Urlopowany naczelnik jednego z departamentów ministerstwa spraw zagran. twierdzi, że za dużo jest urzędników na barkach młodego państwa, że ogół urzędników winien być skromny, bo winien poczuwać się do winy (?) zaczynając od ministrów, a okńczając na woźnym w zbędnym urzędzie.

A kto, u licha, namnożył te „zbędne” urzędy i zbędnych urzędników? Nigdy dotychczas machina państwowa nie była tak rozrzucona, jak właśnie w ostatnich latach. Czy urzędnik temu winien? Dlaczego urzędnik ma cierpieć za winy niepopelnione?

Na łamach tego samego „Expressu” odpowiada p. Hołowko p. W. Rzymowski, także były socjalista, obecnie najwierniejszy brygadowiec.

Polemizuje on z p. Hołowką i jedzie całkiem otwarcie na — rząd:

„Był czas — pisze — trzy, może cztery lata temu, — gdy dość szeroko zarysowała się w społeczeństwie wyraźna tendencja odpływu a nawet dezercji sił inteligentnych z urzędów państwowych na pola inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej.

Jakie wobec tendencji tej stanowisko zajął rząd ówczesny?

Czy skorzystał z niej, jako z pożytecznej okazji, aby dokonać zdrowej selekcji personelu, spławić balast nadmierny, usunąć nieużytki, ściąć chorośliwe narośle biurokratyczne, a z sum w ten sposób zaoszczędzonych dobrać środki na lepsze uposażenie organów celowych i niezbędnych?

Specjalne zakłady dla nałogowych przestępców Projekt nowego kodeksu karnego

Prof. Makowski opracowuje obecnie wraz z prof. Makarewiczem ostateczną redakcję projektu kodeksu karnego jednolitego dla wszystkich trzech zaborów.

W wywiadzie dziennikarskim udzielił prof. Makowski szeregu szczegółów o tych pracach. Przedewszystkiem punkt ciężkości został przesunięty na subiektywną stronę odpowiedzialności.

Sędzia mieć będzie bardzo szerokie pole do działania, bowiem wymiar kar będzie posiadał bardzo szerokie granice. Bardzo obficie stosujemy grzywnę i zalecamy stosować ją zawsze przy popełnieniu przestępstwa z chęci zysku.

Kara śmierci istnieje tylko w jednym wypadku: zabójstwa z niskim pobudek, albo w sposób okrutny, przyczem kara śmierci może być zamieniona na dożywotnie więzienie.

Czy nie wprowadzono jeszcze jakichś innowacji zasadniczych?

— Bardzo interesującą mowację zastosowano w systemie kar przez wprowadzenie instytucji środków zabezpieczających.

Chodzi tu o obronę przeciwko przestępcy — zawodowcy, który wyrządza olbrzymie straty społeczeństwu, i którego karanie jest zupełnie bezcelowe.

W celu zabezpieczenia się przed takimi profesjonalistami powstają specjalne zakłady, w których nałogowicę przetrzymamy zostanie tak długo aż przystosuje się do życia społecznego. Powstają zakłady dla niepoprawnych, alkoholików, przestępców o zmniejszonej poczucie odpowiedzialności itd., które będą ratowały nawet ludzi pozornie zupełnie straconych.

KSIEŻA OPUSZCZAJĄ HISZPANJĘ.

ST. SEBASTIAN, 7. 7. Kilka set księży, mnichów i zakonnic opuściło wczoraj Hiszpanję, udając się do Francji, Belgii i Niemiec. Oświadczyli oni, że wolą opuścić Hiszpanję dobrowolnie, aniżeli czekać na przymusowe wydalanie.

Gdzież tam! Nie uciekając się do redukcji, która przed trzema jeszcze laty mogła odbyć się bezboleśnie i stopniowo, rząd poszedł drogą wzmożonej hodowli urzędników; drogą udzielania im remuneracji i dodatków, które, jak stwierdza sam Hołowko, miały na celu nie co innego, tylko powstrzymać masowy z biur urzędniczych exodus.

Gdy tę politykę tak niedawna, politykę, która wabiła i przykuwała ludzi do urzędów nadzieją dodatków i remuneracji, zestawimy z dzisiejsze-

mi piorunami Hołowki, rozstraszającymi się o progi przebudowanych biur państwowych, stwierdzić musimy, że pioruny te zawierają więcej gniewu, niż sprawiedliwości.

Takie rozmówki toczą między sobą dwaj „ideowcy” z jednego i tegosamego obozu rządowego.

Ani jeden ani drugi nie wspomnieli nawet, że oszczędności budżetowe można było uzyskać inną drogą, choćby przez dotkliwsze obciążenie plac tych, co najwięcej posiadają, bez naruszania plac woźnych czy innych parjasów.

Paderewski miał ułatwić Polsce pożyczkę zagran.

Jedno z pism łódzkich donosi:

„Planowany przyjazd do Polski Paderewskiego, wywołał cały szereg pogłoszek natury politycznej (pogodzenie sanacji z endecją), natomiast nigdzie dotąd nie wzmiankowano o innych nadziejach, jakie wiązano z tą wizytą.

Tymczasem, jak informuje nas jedna z wybitnych osobistości naszego świata finansowego, podróży Paderewskiego, — dzięki jego rozgałęzionym stosunkom wśród finansjery Zachodu, a przede wszystkim dzięki osobistym znajomościom z bankierami amerykańskimi, przypisywano poważne skutki gospodarcze, — gdyż miała ona otworzyć Polsce nowe wrota dla kredytów zagranicznych.

Informator nasz porównuje obecny moment z okresem zarania niepodległości, gdy panowała powszechna fama, iż rząd ówczesny nie jest w stanie uzyskać kredytów zagranicznych dla wyniszczonej i ogołoconej z kapitałów Polski i dopiero premierostwo Paderewskiego miało uprzystępnąć kasy Wallstreetu.

Dzisiaj — zdaniem owego informatora — znajdujemy się w podobnej sytuacji.

Wszyscy są zgodni co do tego, że poważniejsza pożyczka zagraniczna na cele gospodarcze mogłaby w poważnym stopniu złagodzić katastrofalne skutki kryzysu. Mówi się wiele o takiej pożyczce dla Niemiec, natomiast głucho zupełnie jest o podobnej pomocy dla Polski. Przypuszczano, że obecność obok Paderewskiego nie tylko pani Wilson, ale i przedstawiciela finansjery amerykańskiej Barucha ułatwi w znacznym stopniu wstępne rozmowy na ten temat. Pomimo, iż celem wizyty było odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu, ciężar przyjęcia mimo to miał być przeniesiony do Warszawy: Paderewski miał zamieszkać na Zamku królewskim, tak, jak w Waszyngtonie mieszkał w Białym Domu i jest gościem Hoovera. Te jego osobiste stosunki z prezydentem Stanów Zjedn., inicjatorem moratorium i pomocy finansowej dla Europy, mogły być bardzo łatwo wykorzystane w celu zasilenia w kapitały Polski.

Odwolanie przyjazdu Paderewskiego unicestwiło te plany, a w każdym razie w znacznym stopniu je ograniczyło.

Pokurcz sanacyjny próbuje zerować na nedzy budowlanej.

Reklamuje się w „Wieku Nowym” i „Słowie Polskie” sanacyjna Rada Zawodowa Związku nieistniejących Związków zawodowych swym memorandumem, wystanym do władz w sprawie bezrobocia w ruchu budowlanym. Jaką demagogią rozpoczyna ten pokurcz sanacyjny, świadczy właśnie ów „memoriał”. Domaga się on kredytów — uchwalonych przez samorządy na cele budowlane... Otóż kredyty te są tak skromne, że już zostały uruchomione, a nawet często przebudowane. Z tego źródła robotnicy budowlani już nie będą syci...

Uruchomić kredyty przyznane przez Bank Gospod. Kraj. i inne banki na akcję budowlaną — woła ów sanacyjny memoriał. Całe nieszczęście leży w tem, że kredyty takie wcale na ten rok nie zostały przyznane i niema co uruchamiać... A rząd właśnie wstrzymał wszelkie roboty państwowe.

Kilku podmajstrzych z braku zajęcia uwiesiło się u klamki sanacyjnej, w nadziei, że im jakiś ochłap z sanacyjnego żłobu kapnie. Ale mogą się rozchorować na niestrawność, bo już sanację ta epidemia żołądkowa ogarnęła.

Sanacja już dostała po pysku w plebiscycie od robotników naftowych, doczeka się tego i od lwowskich robotników budowlanych.

Jeżeli rząd nie przeznaczy jakichś pieniędzy na ruch budowlany, czego zaniechał uczynić, mimo ministerjalnych obietnic, na wiosnę, niema żadnych widoków, aby robotnicy budowlani dostali jakąś pracę.

Z braku pieniędzy roboty zaczęte w rokueszłym dotąd zabite deskami, nowych robót z tych samych powodów się nie zaczyna. Nie oszukujcie biednych ludzi, jakimśi przyznanymi kredytami. — Trzeba żądać pieniędzy na budowy.

Szczegóły katastrofy lotn. w Warszawie.

Korkociąg płatowca z połamanym sterem.

Według opowiadań naocznych świadków. — Wypadek miał następujący przebieg: Przechodniów koło szpitala Dzieciątka Jezus zaabsorbowały brawura ewolucji i bezpośrednie sąsiedztwo powietrzne samolotów.

Po chwili jeden z samolotów odseparował się od drugiego i wziął kurs na lotnisko.

Przelatując nad stacją filtrów samolot uderzył o daszek wieży ciśnień i w tym momencie z płatowca wypadł obserwator i uderzył w ster który wskutek tego odpadł.

W sekundę później drugi samolot stracił równowagę i koziołkując bezładnie, runął w dół. — Równocześnie pilot zorientowawszy się odrazu w strasznym położeniu, wyskoczył z wirującego płatowca. Dzięki stosunkowo znacznej wysokości (600 metr.) spadochrony zdołały się rozwinąć i uratowały wojskowych od pewnej śmierci.

Jedno ze skrzydeł samolotu, widać się w powietrzu, spadło na teren filtrów. Kadłub uderzył w krawędź budynków szpitala Dzieciątka Jezus wyłamując mur, otaczający tereny szpitalne i wreszcie zsunął się na ulicy Oczipki. Na chodniku zostały tylko szczątki wśród których odróżnić można było podwozie płatowca. Osobno leżał karabin maszynowy, silnik, luneta i inne części urządzenia.

Wiatr zniósł spadochron plut obserw. Romana Podwysockiego na teren filtrów, lądowanie

Zjazd wojewodów w Warszawie.

WARSZAWA, 8 lipca (Tel. wł.). Dziś o godz. 10 rano rozpoczął obrady pod przewodnictwem min. Pierackiego zjazd wojewodów, w którym biorą udział wszyscy wojewodowie, podsekretarz stanu w Prez. Rady Min. dr. Nakonecz-

kow - Klukowski, wicemin. Staromirowski, oraz dyrektorowie departamentów. Głównym tematem obrad jest metoda pracy w administracji państwowej w związku z reorganizacją aparatu państwowego.

Specjalista chorób wener. i skór. oraz kosmetyki 549

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologiczn. w Berlinie, Pradze i Wiedniu

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane, PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3.

odbyło się jednak nieszczęśliwie Lotnik zawadził nogami o dach domku i uderzył głową o mur. — Spadochron pilota ppor. Mariana Dydziała z 1 p. lotn. rozwinął się dopiero w ostatniej chwili Upadek na szpę weledromu Kalinowskiego przy ul. Radomskiej na Ochocie został złagodzony znacznie, tem niemniej nie udało się uniknąć ciężkiego potłuczenia.

Obu ciężko rannych lotników Pogot. rat. przewiozło do pobliskiego szpitala im. Marszałka Piłsudskiego.

Fachowa komisja wojskowa zbadawszy przyczyny katastrofy ustaliła, iż spowodowało ją przypadkowe otwarcie się spadochronu, który wyciągnął obserwatora z kabiny. Lotnik, spadając zaczął o ster poziomy, obrywając kawałek lotki.

Dalszy ciąg katastrofy był już tylko konsekwencją oberwania się części steru.

15 osób legło z rozplatanymi głowami.

Tragiczny wypadek podczas pokazu lotniczego.

W czasie pokazu samolotowego w Hirson koło Charleville (Francja) wydarzyła się podczas pokazu lotniczego, ub. niedzieli straszna katastrofa lotnicza.

Do jednego z samolotów wsiadło kilka osób skutkiem czego nie mógł wystartować. — W tem pilot dał pełny gaz, aparat obróciwszy się dookoła swej poziomej osi wpadł na zgrozmadzoną publiczność. Smigło w zawrotnym tempie cięło stojącą obok publiczność. 5 osób legło z rozplatanymi głowami, 10 osób zostało ciężko rannych.

Pilot stracił przytomność

na wysokości 5 500 metrów.

BUKARESZT, 7. 7. Omgdaj w Konstanzu jeden z podoficerów lotniczych usiłował uzyskać rekord wysokości. Na wysokości 5.500 m. stracił nagle przytomność i aparat zaczął spadać. Na wysokości 300 m. pilot uzyskał przytomność i widząc grożące mu niebezpieczeństwo wyskoczył ze spadochronem. Wylądował szczęśliwie, a samolot rozbił się.

SZKŁO, PORCELANE, KRYSZTAŁY

poleca F-a Aleksander ONYŚKO ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

Tysiąc istnień ludzkich zginęło w nurtach oceanu.

WARSZAWA, 7 lipca (tel. wł.). Omgdar brzegi południowej Kalifornii nawiedził wielki zalew morski, wyrządzając olbrzymie szkody i pociągając za sobą 71 ofiar.

W innym miejscu fala zaskoczyła około 1.000 osób, kąpiących się, a powrotna fala wciągnęła ich w głąb morza.

Część kąpiących się zdołała się wyratować i z wysiłkiem dopłynęła do brzegu. Liczba ofiar jest b. znaczna.

Gen. Wróblewski i Skierski przechodzą w stan spoczynku.

WARSZAWA, 8 lipca (Tel. wł.). Dowódca O. K. I. gen. Wróblewski przechodzi w stan spoczynku, wskutek przekroczenia wieku służbowego. Następca gen. Wróblewskiego za stanowisku dowódcy O. K. I. będzie gen. Januszkiewicz.

Również w stan spoczynku przechodzi gen. Skierski, dotychczasowy Inspektor Armji.

3 ŻOŁNIERZY POD KOŁAMI SAMOCHODU.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.). Z Piotrkowa donoszą: Podczas marszu 28 pułku strzelców kaniowskich na zawody wywarzył się tragiczny wypadek, który spowodował poranienie trzech żołnierzy. Na kompanję wojska najechał nieudolnie prowadzony samochód. Trzech żołnierzy znalazło się pod kołami samochodu. Szofer próbował uciec, został jednak zatrzymany przez jednego z oficerów groźbą rewolweru. Żołnierzy odstawiono do szpitala, a szofera odprowadzono do komisariatu.

Z wycieczki po Podolu.

Wreszcie około południa dostajemy się na najciekawszy teren naszej wycieczki, do **Borszczowa**. Miasteczko (5.000 mieszkańców) wyjątkowo schłodne, lecz pozabawione jakichkolwiek nowoczesnych urządzeń technicznych. Budowa elekrowni pozostaje tam jeszcze w sferze marzeń, bo — niema pieniędzy. Całe szczęście, że mieszkaństwo borszczowskie równa się chłopstwu o tyle, że żyje jak chłopstwo z roli. Inaczej nie byłoby z czego.

Po gościnnej przyjęciu w sali „Sokoła“ udajemy się w towarzystwie miejscowego starosty p. Wasiewicza do pobliskiej Skały nad Zbruczem, gdzie są ruiny zamku, należące ongi do Lancokoroniów. Lecz więcej interesuje nas po drugiej stronie Zbrucza wieś bolszewicka Włochy i tam skierujemy ciekawego wzrok. Wszak jesteśmy na granicy sowieckiej. Wąska, spokojna w tem miejscu rzeka oddziela nas. Zdawałoby się, że wystarczyłoby rękę podać sąsiadowi, a już jesteśmy po tamtej stronie. Ale niechby się znalazł śmiatek. Solałat sowiecki stojący przed swą strażnicą czuwa.

Owa wieś Włochy (tak ją nazywają mieszkańcy Skały, czy dziś tak się nazywa, niewiadomo) wywiera jakieś niesamowite wrażenie. Zamarłe osiedle ludzkie, mimo, że mieszka tam sporo ludzi. Widzimy je całe jak na dłoni. Tylko dwie kobiety pracują w polu. Gdy has, to jest większą grupę ludzi zobaczyły, przerwały robotę, ale w tym samym momencie pochyliły się znowu. Czyżby się bały swych sowieckich opiekunów? Poza tem nie widać żadnego życia, nigdzie nie płoną ogniska, nie bawią się dzieci. Dlaczego? Trudno zrozumieć. Czyżby dlatego, że to wieś skolektywizowana? Że mieszkańcy nie mogą się oswoić z nowym stanem rzeczy? Trudno zrozumieć.

Jedziemy dalej do słynnej grotty Krzywce i do Okopów św. Trójcy, gdzie łączą się trzy granice. Po drodze spotykamy kobiety, wracające z pracy, które okryciem głowy, przypominają zupełnie kobiety wschodu. Mianowicie jedną chustką, kolorową obwiązując głowę, a drugą białą chustką podwiązując pod brodą, przysłaniając dolną część twarzy, nieraz powyżej ust. Skąd ten obyczaj?

W gminie Germakówka widzimy na długiej przestrzeni wysoki wał, chroniony drzewami szpilkowemi. Podanie niesie, że to wał Trajana, usypany przed tysiącami lat dla oddzielenia granicy między Wschodem a Zachodem. Dowodów na to nie ma żadnych. Monety i wykopaliska w tej okolicy wydobywane nie stanowią w tym wypadku o dokument historyczny.

W Krzywcu są resztki historycznego zamku, wybudowanego przez Kąckiego i dwie baszty, które utrzymały się w całości. Jedną z tych baszt została orestaurowana i służy jako schronisko dla licznych turystów, zwiedzających groty w Krzywcu. Mądrze i praktycznie. Słynna grota w Krzywcu mogłaby być przedmiotem podziwu i swoich i obcych, gdy-

by świat poprostu coś wiedział o niej. Są to podziemne pieczary, których ściany i sklepienia stanowi lśniący alabaster o fantastycznych kształtach. Słynna na całym świecie grota adalsbergska (Postojna) — pod względem piękna i wielkości musi ustąpić miejsca grocie w Krzywcu. A jednak o Krzywcu mało kto wie.

Ach ta propaganda!

Nareszcie jesteśmy na ostatnim cyplu Polski, w Okopach św. Trójcy. Dojeżdżamy niemal nad brzeg Zbrucza gościńcem, zarośniętym trawą. Nikt tamteńdy nie przejeżdża, mało kto przechodzi. K. O. P. czuwa. Mamy przed sobą sowiecką strażnicę graniczną. Na nasz widok uczynił się jakiś dziwny ruch wśród żołnierzy sowieckich. Jedni pochowali się w zboże, inni całkiem otwarcie nam się przypatrywali. Jeden z żołnierzy wyszedł aż na dach jakiejś chałupy i stamtąd nas śledził. — Widocznie nie są przyzwyczajeni w tem ciemnym ustroniu do tego, by większa gromadka ludzi zakłócała im spokój.

W tem miejscu wpada Zbrucz do Dniestru. Po prawej stronie jest już granica rumuńska. Jakiś rybak zanurzył się do połowy w Dniestrze i — łowi ryby. Jest zupełnie spokojny. Kuli żołnierza rumuńskiego się nie obawia w Zbruczu, oddalonym o parę kroków już by takśwobodnie ryb nie łowił.

Z tamtej strony Zbrucza biała się chałupa sowieckiej wsi Laszkowce. O tej wsi opowiadają mi mieszkańcy Okopów św. Trójcy ciekawe rzeczy. Wieś ta dała się skolektywizować. Jeżeli sędzić po miedzach, oddzielających poszczególne pola, można by sądzić, że tak jest rzeczywiście. Bo tam gdzie jest własność wspólna (jak we wsi Włochy) miedza już niepotrzebna. Raz do roku, na św. Jordana mieszkańcy Laszkowce mimo zakazu, przedostają się na tę stronę, uczestniczą przy święceniu wody w Zbruczu, schodzą się ze swoimi znajomymi i krewnymi, z którymi dawnymi czasy bez trudności się spotykali. Sentyment? Ale najwięcej zastanawia, że i żołnierz sowiecki nie zawsze jest groźny.

I ze strażnicy w Laszkowcach byliśmy obserwowani bez przerwy. Coraz nowi żołnierze wychodzili i przyglądali się nam. Ci przynajmniej robili to otwarcie.

Późną nocą drogą na Kopyczyńce i Trembowłę wróciliśmy do Tarnopola a stamtąd już koleją do Lwowa.

W drodze powrotnej opanowały mnie refleksje? W jaki sposób masy pracujące będą mogły poznać Polskę od krańca do krańca? Można by im to ułatwić przez specjalne zniżki kolejowe. Ale u nas o takich rzeczach nikt nie myśli.

A. R.

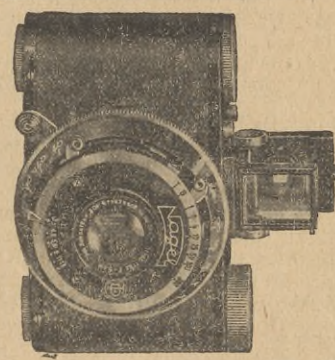


Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i błony światowej sławy

„Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie

Małopolska Centrala Fotograficzna
Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22

Po wyborach w Hiszpanji. Wielki sukces socjalistów.

Dwa i pół miesiąca upłynęło od upadku znielowidzonej monarchji w Hiszpanji, a to w drodze swobodnych wyborów naród potwierdził i zalegalizował powstanie republiki. Wyборы odbyły się w największym spokoju i porządku, wykazując niewidziany wprost za czasów monarchji udział wyborców dochodzący do 90 a czasami i 100 proc. Jest to najlepszym wyrazem obudzenia się społeczeństwa hiszpańskiego z letargu, w który je wtrąciła monarchja i dyktatura. Nowy parlament położy już trwałe fundamenta pod nowy ustrój, torując drogę nowoczesnej demokracji. O upadku dynastji, będącej narzędziem dyktatury wojskowej, zadecydowały wybory samorządowe. Wówczas nastąpił był niezwykle mocny. Chodziło o usunięcie drogą legalną

monarchji, wtedy lud hiszpański stał się twórcą wielkiego historycznego czynu.

Przy ostatnich wyborach do parlamentu rozpoczęła się między stronnictwami legalna walka o programy. Najbardziej pozytywnym i konstruktywnym był program socjalistów — stąd wielkie ich zwycięstwo wyborcze, wchodzą bowiem do parlamentu jako najsilniejsza grupa w liczbie 140 posłów, zaraz za nimi idzie grupa radykałów, która zdobyła 100 mandatów. Jako premier ministrów upatrzony jest Leroux, przywódca radykałów, opierając się na radykałach i socjalistach. Nieprawdopodobnym jest rząd prawicowy, złożony z liberalnych republikanów Zamorry i ministra Arany, raczej przypuścić należy, że powstanie gabinet koalicji lewicowej, coś w rodzaju naszego

Centrolewu, rozporządzający znaczną większością parlamentu.

Na 10 lipca zwołali socjaliści kongres nadzwyczajny, mający zdecydować o dalszym udziale socjalistów w rządzie. Pożądanym byłby ich udział w rządzie, gdyż życzyć sobie należy umocnienia republiki, a tego dokonać może tylko współpraca socjalistów z demokratycznymi i lewicowymi elementami hiszpańskiego społeczeństwa.

Wybory w Hiszpanji przyniosły zwycięstwo republice, a w szczególności jej najofiarniejszym twórcom i obrońcom — socjalistom hiszpańskim.

Czerwona wieś węgierska.

Jawne i pełne terroru i oszustw wybory węgierskie przyniosło zrozumiałe „zwycięstwo“ rządowej partji; jeśli obliczymy liczbę skreślonych wyborców to otrzymamy 82.000 socjalistycznych głosów, a więc liczbę poważną. O wielkiem, niestety, tylko moralnem zwycięstwie socjalistów węgierskich na wsi — pisze prawniczy organ „Magyarország“:

„Socjalizm wrósł głębokimi korzeniami w wieś, czerwony sztandar stał się hasłem wsi — socjaldemokraci są rzeczywistymi zwycięscami.“

Dokładny wynik wyborów w okręgach, gdzie jest tajne głosowanie nie jest jeszcze dokładnie obliczony i znany. W każdym razie prawdopodobne zwycięstwo dyktatury przypisać należy tylko jawnemu głosowaniu i oszustwom wyborczym. Wybory „węgierskie“ upodobniły się a może przewyższyły rumuńskie.

HERBATA RIEDLA

„Szlachetny“ sport.

Jak już podaliśmy, mistrzem świata w boksie został Niemiec, Maks Schmelling, który w walce na punkty pokonał Amerykanina, Stribblinga.

Poraz pierwszy impreza powyższa przyniosła deficyt jej aranżerom, Sprzedano „zaledwie“ 40.000 biletów, gdy impresario spodziewał się, iż gawody te ściągają około 100.000 widzów.

Przebieg walki miał niezwykle „dramatyczny“ charakter. Pierwsza runda pozostała nierozstrzygnięta. W drugiej i trzeciej rundzie Amerykanin był w ofensywie, mocno atakując Schmellinga. W czwartej rundzie obaj bokserzy natarli na siebie tak mocno, iż z rozbitych nosów broczyli krwią. W piątej rundzie Stribbling znowu mocno atakował, ale za to w szóstej Schmelling „znalazł się w formie“, tak, iż Amerykanin zdradzał objawy zmęczenia. Siódma runda minęła pod zupełną przewagą Schmellinga. W ósmej rundzie Stribbling walczył już chaotycznie i rozpaczał. W dziewiątej Schmelling wzmoził ataki, osłabiając uderzeniami przeciwnika niemal zupełnie. W dziesiątej rundzie Amerykanin bronił się jeszcze, ale ledwie już trzymał się na nogach. Jedenasta runda omaal nie zakończyła się kłeską Stribblinga. — W dwunastej, trzynastej i czternastej rundzie Schmelling nacierał tak mocno, że Amerykanin tracił niemal przytomność.

W piętnastej rundzie Stribbling był już tak osłabiony, iż musiał położyć się. Ale podniósł się niebawem, Schmelling tak mocno uderzył w szczękę Amerykanina, iż ten upadł na kolana. By uchronić Stribblinga od dalszych uderzeń, sędzia przerwał walkę i ogłosił zwycięzcą Schmellinga. W ten sposób Schmelling został mistrzem świata w boksie.

—o—

E. G.

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

— Może pan powie, że pan nie zna Dyweki Madsen?

— I nie zna pan także hrabiny Aaresund, której pan zuchwale skradł klucze?

— Co za klucze?

— A co się stało z Marią Ludwiką?

Obiecywał pan jej małżeństwo czy nie?

— Maria Ludwika... ta ze sklepu?

Nie, to już nie do wytrzymania... muszę się śmiać... bo jestem obłąkany.

— A Betten?

— Jestem obłąkany, nie znam żadnej Betten.

— To pan zapewne także nie wie, jak pan zachował się wobec pani Delius? Więc pani Delius kłamie, a wdowa Jensen i mała Betten i hrabina... wszystkie złożyły fałszywe zeznania przeciw panu. Naturalnie niema także dziecka biednej służącej. Wszystko, co tu w aktach zaprotokołowane i urzędownie stwierdzone, wszystko to wyssane z palca. I tylko pan jeden, Torben Rist, mówisz prawdę. A przewoźnikowi Hansenowi tylko się śniło, że pana przewoził na Lynö... i nie posiada pan krawatki Ossipowny i

nigdy nie pisał pan nieprzyzwoitych wierszy. To wszystko tylko fantazja, halucynacja! Pan tylko jeden, Torben Rist, jest normalny i przy zdrowych zmysłach. Nie wyskoczył pan także z okna, gdy moi ludzie przyszlį pana aresztować. I jeśli się ma polegać na pańskich słowach, to i pawilon kąpielowy nie wyleciał wcale w powietrze i Ossipowna spaceruje sobie teraz po Lynö. Do stu!... Niechże się pan przestanie wreszcie śmiać! Czy to wszystko, co pan ma do powiedzenia?

— Panie sędzio śledczy, jestem obłąkany.

Król Sąd w Sändrup, 2 lipca 1929.

Z podpisu więźnia zrezygnowano, gdyż śmiał się tak spazmatycznie, że musiano go wyprowadzić.

H. G. Jacobsen.

ORZECZENIE

o stanie umysłowym przebywającego w areszcie śledczym Torbena Rista.

Aresztowany jest przede wszystkim typowym symulantem. Wynika to przede-

wszystkiem z faktu, że próbuje symulować spazmatycznym śmiechem, ilekroć przesłuchanie porusza punkt, który mógłby go silnie obciążyć. Następnie wskazuje na to wprost nie do uwierzenia, uporczywe milczenie, jakim reaguje na wszystkie pytania, a jakie spotyka się właściwie tylko u młodocianych przestępców. Wyrażny to dowód, że życie seksualne aresztowanego jest silnie zamażone i że prawdopodobnie cierpi on jeszcze na dolegliwości okresu płciowego dojrzewania, które niestety niekiedy przy braku społecznych i etycznych hamulców usiłują się wyładować w ózicznych, realnych popędach.

Z faktu, że aresztowanego niemożna skłonić do mówienia o stosunkach w jego domu rodzinnym i pierwszych wrażeniach dziecięcych, wysuwa się bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że ojciec jego był pijakiem i zmarł na „dementia tremens“. Rodzeństwa prawdopodobnie nie miał.

Niewykluczona jest u aresztowanego „hebefrenja“ (obłęd młodzieńczy) w pierwszym stadium. Podejrzanie to usprawiedliwia zwłaszcza hyperforyczny sposób, w jaki ujmuje on każdorazową sytuację. Poważne wątpliwości budzą w dalszym ciągu zbyt silne refleksy: zrenic, drżenie rąk, chwiejny krok.

W reasumcji — Torben Rist jest człowiekiem o słabej sile woli, czego równać nie może jego inteligencja, wy-

kazująca poważne braki. W każdym razie czyni swoje popełnił z pełną świadomością i można go za nie pociągnąć do pełnej odpowiedzialności. Niema powodu do uchylenia aresztu śledczego i przewiezienia go do zakładu zdrowia.

5 lipca 1929.

Prof. Aksel Behrens.

LIST SĘDZIEGO WESSELA DO H. G. JACOBSENA.

Kochany panie kolego!

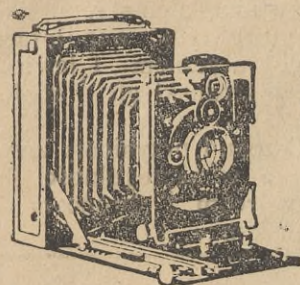
O ładnych historjach dowiaduję się tutaj w mojem odosobnieniu! Zaledwie człowiek opuścił swe małe miasteczko, gdzie przez trzydzieści lat zamęczał się uczciwie kradzieżami, włamaniami, skargami alimentacyjnymi i o obrazę czci — a zaraz diabeł rozpoczął harce: dom wylatuje w powietrze i łapią mordercę seksualnego. Najchętniej spakowałbym swe manatki i natychmiast wrócił, aby tej sprawie przyjrzeć się zbliska, ale o tem, niestety, narazie nie może być jeszcze mowy: chore moje serce nie pozwala na to.

Niechże pan, kochany przyjacielu, nie przypuszcza, że ten mój list ma być jakimś votum nieufności dla pana. Przeciwnie. Pan jest jednym z najsolidniejszych i najpoważniejszych młodych ludzi, z którymi kiedykolwiek pracowałem.

(C. d. n.).

—o—

OGŁOSZENIA

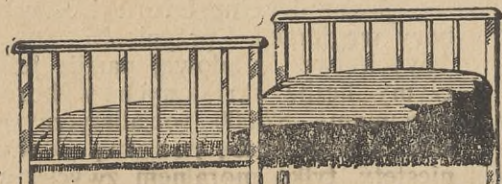


Rodzice, chcecie mieć dla Swych dzieci stałą i praktyczną rozrywkę, kupcie za zł. 33 lub 45 dobry aparat fotograficzny we firmie:

JAN BUJAK

Lwów, Kopernika 4.

Skład aparatów fotograficznych. — Dwudziestokilkuletnie istnienie firmy daje Wam gwarancję celowej obsługi. — Cenniki bezpłatnie. 421



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA P.W.K. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

536

ROK ZAŁOŻENIA 1904
J. SCHREIBER
Lwów, ul. Hetmańska 6
TELEFONY: 13-05 i 95-59

poleca gorsety, papierniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawca bandaży dla Kas chorych i Sanatorjów. 457

HURT DETAIL
Rowery Puch, Kayser, Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów. Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD

W Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65



ZAKŁAD

konserwacji żaluzji sklepowych i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach. 532

Lwów, ul. Chorążczyzna 11a. Telefon 69-49



MASZYNY do szycia
Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Nożyński i Ska

Przedsiębiorstwo dla urządzeń mechanicznych i sanitarnych
Lwów, Piekarska 12. 514 Telefon 91-69.

Centr. ogrzewania, pralnie mechaniczne, łaźnie, urządzenia sanitarne, wodociągi, gaz, susznie.

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Operator - urolog

Dr. Bernard Rapaport

b. sekundariusz szpitala powszechnego we Lwowie — ordynuje w chorobach pęcherza od 4-6

Lwów, Romanowicza 11 Telefon 42-89

Specjalista chorób kobiecych
operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 223

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-52.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN“

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku i kamieni. 197

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!

TEKSTYLJA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie niższych cenach: batysty, perkalę, musliny, krempy, jedwabie do prania, markizety szwaje, i t. p. materiałów. Wielki wybór płaszczy kąpielowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „HALICKI MAGAZYN NOWOSCI“, Halicka 15, Tel. 85-59. 424

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucajcie szmatki, łatki starą nieużyteczną odzież, bieliznę i stare pończochy, możecie je dobrze użyć: gdyż „TKALNIA“ przy ul. GRODECKIEJ 7 (naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tramwajowy przed domem) wyrabia z tychże trwałe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wyżej wspomniane tnie się w pasy szerokości 1 do 2 cm, lekko zszywa i zwija w kłębki. Z 2 kg. materiału około 3 metr. chodnika. 340

ZEGARKI

ZEGARKI najtaniej w największym składzie **DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI**, Lwów, ul. Akademicka 2, Roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie precyzyjnie i tanio. 531

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażyści-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 64-63 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 382

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

PRACOWNIA BLACHARSKA STANISŁAWA BUKARTYKA, Lwów ul. Skarbowska 18, tel. 95-64, wykonuje wszelkie roboty warsztatowe i budowlane po cenach niskich — oraz posiada na składzie wanny łazienkowe, cynkowe, solidnie wykonane. 527

WOBEC WALKI z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNĄ oraz dzisiejszych warunków urzędniczych, wszelkie zamówienia krawiectwa męskiego od najwyższych wymogów wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie **STANISŁAW KURZ**, były uczeń zagranicznych szkół zawodowych LWÓW BATORO 12-14. 547

ROHATYŃSKI PIOTR, Lwów ul. Kurkowa 2, telef. 39-93. Skład pieców i kuchen kafflowych. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kafflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 580

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNA SPRZEDAŻ. Realność z parcelami budowlanymi 980 sążni, front ul. Marcina za 4.000 dolarów. Front Gródeckiej 250 sążni parceli z zabudowaniami za 4.600 dolarów. Front Lyczakowskiej po 10 dolarów za sążeń. Front ul. Ziełonej 110 sążni po 15 dolarów. Wiadomość ul. Krzywa 2, Lwów. Telefon 45-18. 548

RÓŻNE

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY STATKIEWICZA, Lwów, plac Halicki 12 a wykonuje artystyczne zdjęcia ślubne przy świetle dziennym i reflektorach. Pięknie wykonane trzy fotografie legitymacyjne 3 Zł. Przy zdjęciu 6 pocztówek dostaje zamawiający 1 kolorowaną za darmo.

Wolne i poszukiwane posady

ABSOLWENT Liceum Handlowego z roczną praktyką biurową poszukuje posady. Listy do Administracji pod „Liceum“.

MASZYNISTA, monter, instalator wodociągów i gazociągów, poszukuje posady. Dąbrowski Antoni, Nadwórna. —3

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Faust.
CASINO: Błąd joicy i Lewiell i Hardy.
CHIMERA: Znajoma z wagonu sypialnego oraz komedia Miłość i pieśń.
COLOSSEUM: do 9-go kino nieczynne.
FATAMORGANA: Złikwidowany.
GRAZYNA: Pokusy Europy.
KOPERNIK: Dziś wielki podwójny program. Jenny Jugo i Zygryd Arno „Jedna noc... ewentualnie“ Reginald Denny, „Demon ruchu“.
LEW: Na zachodzie bez zmian.
LUNA: Na zachodzie od Zanzibaru.
MARYSIENKA: Dziś wielki podwójny program Jenny Jugo i Zygryd Arno. „Jedna noc... ewentualnie“ Reginald Denny, „Demon ruchu“.
OAZA: Pat i Patachon w Luna Parku.
PAN: Tajemniczy Dżem.
PALACE: „Maski“ ze Stuartem Webbsem i Marcelą Albani.
PASAZ: Obrońca prawa oraz Ja chcę na piótno.
PROMIEN: „Żelazna maska“.
SPLENDID: Ulica grzechu.
STYLOWY: Nieczynny.
UCIECHA: Maski Erwina Reimera oraz Ken Maynard w Diabełskiej przełęcz.

Z ruchu zawodowego.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANICH I CEGLARZY LWÓW. Z powodu strajku w zawodzie ceglarskim omijać Lwów aż do odwołania.

Zarząd.

Nafta na dnie morza.

Geologowie oddawna już wypowiadali przypuszczenie, iż pod dnem mórz i oceanów istnieć powinny przebogate źródła ropy naftowej, dzięki budowie geologicznej dna morskiego rozłożone bardzo równomiernie.

Ostatnio, dzięki inicjatywie amerykańskiego uczonego, prof. Jerzego Lee Vooda podjęto pierwsze próby sprawdzenia tych przypuszczeń.

Pierwsze, pionierskie wiercenia odbywają się w odległości około 25 mil morskich od miejscowości Santa Barbara w Kalifornii. Aby ustawić maszyny wiertnicze trzeba było na dnie oceanu zbudować silne fundamenty, na których następnie stanęła wieża wiertnicza.

Realizacja tego pierwszego morskiego szybu naftowego jest jakby fragmentem z fantastycznej bajki i świadczy o potęgze i rozmachu techniki amerykańskiej.

Ażeby uchronić wieżę wiertniczą przed falami, nie głębokiego zresztą w tem miejscu oceanu, trzeba było wybudować zamknięty ze wszystkich stron falochron. W ten sposób 25 mil od brzegu powstało na oceanie maleńkie ciche jezioro.

Po częściowym usunięciu z niego nadmiaru wody, wbijano w dno oceanu silne słupy stalo-betonowe, na szczytach których zmontowano platformę, będącą podstawą wieży wiertniczej. Zastosowano przytem ostatnie zdobycze techniki wiertniczej, które pozwoliły dotrzeć do głębokości przeszło 1500 metrów pod skaliste w tem miejscu dno oceanu.

Smiałby ten eksperyment rozpoczął niedawno i wiercenia potrwają jeszcze wiele miesięcy. Zarówno jednak uczeni jak i inżynierowie amerykańscy przekonani są głęboko, iż natrafia na bogate źródła ropy.

Inna sprawa, czy eksploatowanie ich na szerszą skalę w tak fantastycznych warunkach będzie się kalkulowało.

—:—

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Program radiowy

ŚRODA, 8 lipca 1931.

- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 14.50. Komunikat gospodarczy z Warszawy.
- 15.10. Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej
- 15.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.45. Komunikat harcerski z Warszawy.
- 16.00. Tr. z Warszawy. Program dla dzieci najmłodszych: 1) Opowiadanie J. Krzewińskiego pt. „Krzyścia pierwszy raz na morzu“.
- Tr. z Wilna. Opowiadanie E. Minkiewiczówny pt. „Przygoda Amelki“.
- 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.45. Tr. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
- 16.50. Tr. z Warszawy. Rodjo na wsi — wygłosi red Jan Piotrowski.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. Anegdota podhalańska w opracowaniu i recytacji p. Karola Mirka.
- 17.35. Odczyt z Warszawy.
- 18.00. Tr. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Kazimierza Hilja.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. „O rzymskiej ulicy“ wygł. prof. J. B. Liwoczyński.
- 19.40. Tr. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 19.55. Transm. z Warszawy. Urz komunikat Państw. Instytut Meteor.
- 20.00. Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.10. Tr. z Warszawy. Komunikat sportowy I.
- 20.15. Tr. z Warszawy. Pogadanka muzyczna pt. „Radio w życiu Ameryki“ — wygłosi dr Alicja Simonówna.
- 20.30. Tr. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (1-sze skrzypce Józef Kamiński, 2-gie skrz. Mieczysław Tursz, altówka Jan Gronowski, wiolonczela Marian Neuteich), Marja Trapezyńska (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). 1. Fryd-Smetana: Kwartet c-moll (z mojego życia). a) Allegro vivace. b) Allegro moderato a la Polka. c) Largo sostenuto. d) Viyace.
- 2. Pieśń w wyk. p. M. Trampczyńskiej.
- 3. Pieśń w wyk. p. Trampczyńskiej.
- 4. a) P. Czajkowski: Andante cantabile. b) H. Wolf: Serenada włoska. c) W. A. Mozart: Menuet z kwartetu d-moll — odegra Warsz. Kwartet Smyczkowy.
- 22.00. Tr. z Warszawy. Felieton: „Dziennikarstwo i publicystyka literaturna“ wygł. Viator
- 22.15. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowy.
- 22.20. Komunikaty.
- 22.25. Odczyt, programu na dzień następny.
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Sanacja M. Z. E. we Lwowie.

II.

Na jednym z ostanich posiedzeń nominatów zatwierdzono budżet M. Z. E. i M. K. E. na rok bieżący, przyczem wyłomiono nowy pomysł na deficyt w postaci dwóch wice-dyrektorów. Pomysł ten godny jest patentu — albowiem stosowany jest od kilku lat we wszystkich urzędach, gdzie tylko przeprowadza się sanację. — (Najlepszą ilustracją tych rządów są Kasy chorych). Gdyby w Radzie miejskiej istniała większość, której leży na sercu dobro miasta, zorientowałaby się odrazu i wglądała w złą gospodarkę, i zamianowałaby **jednego dyrektora**, któryby podołał swoim obowiązkom, usuwając obecnego zarząd w zacisze domowe.

Ala nasi nominaci idą swym systemem — biorąc za podstawę uzdrowienie stosunków finansowych, przyjmują nowych inżynierów, których i tak jest za wiele, mianują dyrektorów na wysokie gaże, przyjmują strzelców i inwalidów, usuwając przytem starych pracowników. Przy następnym zaś budżecie, przekonując się, że deficyt wzrósł, zamiast zmniejszyć przy tak dobrej gospodarce (!) — na nowo redukują wszystkich im niemitych, a przystosowują Zakłady do zapewnienia swym najbliższym egzystencji.

Podobną sanację przeprowadzono w M. Zakł. Pogrzebowych, przyczem chciwno skrzywdzić starego i prawdziwego fachowca w tym dziale, który jednak orjentując się otworzył własne przedsiębiorstwo i kładzie miej. Zakład pogrzebowy na obie łopatki. W najbliższym czasie dowiedzą się może mieszkańcy miasta Lwowa, że gmina będzie udzielać subwencji za pogrzebanie nieboszczyka w jej zakładzie.

Streszczając swe wywody, zaznaczyć należy, że Dyrektorem M. K. E., który miałby te zakłady uporządkować musi być człowiek o **silnej woli i energii**, człowiek który umiałby sobie zastrzec zupełną swobodę, któryby umiał oczyścić te Zakłady z biurokracji, i strasznych pasorczytów — następnie aby pomyślał, żeby „oprzestankach, rozkładzie jazdy, kierunkach wozów i ilości wozów na poszczególne linie decydowała siła fachowa, nigdy zaś kupiec Litwinowicz, czy redaktor Mejbbaum. Następnie dyrektorem tych zakładów winien być człowiek energiczny, który nie zezwoliłby, aby Magistrat naraził przedsiębiorstwo swoją nieudolnością na straty. Zaledwie ukończono budowę toru w górnej ulicy Gródeckiej, a już musi Dyr. Tramwaju rozbić tory obok Dworca Czerniowieckiego, bo Wydział techniczny uznał, że tory muszą biec tuż obok chodnika. Ten sam proceder dotyczyć ma całą ul. Gródecką w dół, oraz kawałek toru w ul. Zyblikiewicza do parku, dalej ul. Łyczakowską, Zieloną i inne. — Najlepszym zaś kwiatkiem jest polecenie przebudowania zakrętu ul. Pełczyńskiej do ul. św. Zofii. Podobne trudności czyni Magistrat przy budowie toru Dyr. M. Z. E. Chcąc budować drugi tor na Zamek, jakoteż końcowy drugi tor w ul. Listopada — w myśl życzeń Magistratu musi Dyr. M. Z. E. swoim kosztem budować całą ulicę.

Dlatego też w podobnych wypadkach musi być energia dyrektora, któryby wytłumaczył, że tramwaj potrzebuje toru, a Magistrat ma obowiązek robić drogi, i zatrudniać setki bezrobotnych! Przytem aby się zapytał, gdzie było biuro techniczne, kiedy zatwierdzano budowę toru w ul. Gródeckiej. Przy ul. Pełczyńskiej kilka dni komisja zastanawiała się nad wiazaniami kabli wodociągu, gazu i t. p. i odpowiednio linie zatwierdziła. Przyjęcie z rozkazu podobnych przeróbek pociąga za sobą kolosalne koszty, z którymi Magistrat zupełnie się nie liczy, tembardziej jeżeli wydatki nieudolności ludzkiej pokrywa kasa tramwaju.

Dlatego też dyrektor o silnej woli wykaże, że sam Magistrat wpędza przedsiębiorstwo w deficyty. Również przeciwstawi się rozkazom wydawania tysięcy kart wolnej jazdy lub zniżek dla ludzi, nie mających nic wspólnego z tramwajami, przytem dobrze sytuowanym.

Przypomnieć należy dyskusję Rady miejskiej, kiedy to referent budżetowy dr. Brzeski wylewał łzy krokodyla nad deficytem tramwajów a w tej chwili po referacie postawił wniosek r. Buszek o przyniesienie zniżki kart dla jakichś szkół do kształcących. Rada nominatów z lekkiem sercem uchwała wniosek na zniżki. I całymi dniami jeżdżą tramwajami ludzie dorośli na szkolne bilety.

Podobna historia jest też z kartami

dla opiekunów ubogich. Co drugi kamienicznik posiada kartę jako opiekun, i ostatecznie wynik z tego taki, że **dziady płacą a opiekunowie jadą gratis!**

SKONFISKOWANO

Jedno jeszcze przyznać należy, że istniejąca ulga dla robotników w godzinach porannych, ale równocześnie należy zapytać gospodarzy tramwaju, i referenta budżetu, których robotników (?) i do których warsztatów pracy (?) odwozi tramwaj przez wszystkie niedziele i dni świąteczne w roku? Może który ochotnik wstanie rano w niedzielę i zobaczy, ilu ich jest na dworcu, tych robotników! którzy wyjeżdżają do pracy?

Czy to jest gospodarka?

Magistrat miasta Lwowa wlicza kaźdociennie czynnym pracownikom, że mają dla swych rodzin ulgę przejazdu tramwajem, emerytom zaś po długich prośbach przyznano karty jednak za słoną jak na e-

merytalne pobory opłatą! Żonom emerytów odmawia Magistrat zniżki tramwajowej, za to hojną ręką obdarza tych, którzy płacić powinni.

W zakończeniu należy zwrócić uwagę opinii publicznej, aby zwrócić się do czynników miarodajnych i nie dopuścić do zniszczenia tak wielkiego przedsiębiorstwa z tego tylko tytułu, że nieodpowiednia siła stoi u steru, człowiek o słabej woli, który daje się opanować innym, i dziś każdy, kto tylko blisko Dyrekcji tramwajowej chodzi, ten przyzna, że tak elekrownia jak i tramwajami rządzi nie dyr. Dziewoński, lecz pożądliva spółka w osobach Tenczarowski i Kanarowski w myśl planów p. Kozłowskiego.

Z uwagi na to, że przedsiębiorstwo to jest majątkiem gminnym, opinia obywateli musi być wysłuchana, a miejsce niedołęgów i karierowiczów zająć musi jeden człowiek, o sile i energii, o wiedzy fachowej, który podoła zadaniom tego przedsiębiorstwa, dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Jeden z obserwatorów.

Robotnik niech mieszka w norze suterenuowej.

Budownictwo mieszkaniowe kuleje w Polsce stale. Prywatny kapitał nie chce pieniędzy pakować w mury, które nie przynoszą takich zysków, jak pożyczanie pieniędzy na lichwiarski procent a rząd w myśl ustawy o funduszu budowlanym powinien wprowadzić po 100 milionów rocznie przeznaczyć na budowę domów, ale tego nie robi. Ustawa opracowana przez tow. Hausnera i przez niego na Sejmie referowana została w r. 1925 znaczną większością głosów uchwalona. W pierwszym roku po jej uchwaleniu zostały dość znaczne kwoty przeznaczone na budownictwo, później jednak pieniądze na ten cel było coraz mniej, a obecnie wszystko się skończyło.

W tym roku na budownictwo mieszkaniowe rząd nie przeznaczył żadnego kredytu.

Oczywiście klęska mieszkaniowa przy biera wskutek tego coraz większe rozmiary, a w domach, budowanych za drogi kredyt, mogą mieszkać tylko wybrańcy.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych od kilku lat buduje domy czynszowe, lokując w ten sposób kapitały ubezpieczonych. Lecz kapitałami temi zaopekował się rząd i to w ten sposób, że poleca wprowadzić Zakładowi budować ale wydaje przytem różne zarządzenia, mające jakoby na celu ochronę tych kapitałów przed roztrwonieniem. Wykończył teraz Zakład pensyjny dwa bloki domów we Lwowie. Jeden dla urzędników, drugi

dla robotników. W każdym z tych bloków jest ponad 100 mieszkań.

I co się dzieje? Jak donieśliśmy zażądano od reflektantów na te mieszkania złożenia kaucji, **równającej się półrocznemu czynszowi za mieszkanie.** Było to wydać jedno z zarządzeń min. pracy i opieki społ. (?), co też i poza Lwowem obowiązuje.

A skąd robotnik może wziąć taką znaczną gotówkę? Więc zdarzyło się tak, że na 123 mieszkań dla robotników obok rogatki gródeckiej we Lwowie wpłynęło **zaledwie 200 podań o mieszkania** wśród nich z zabezpieczeniem kaucyjnym nie zgłosiło się nawet tyle, ile jest mieszkań!

To najlepiej świadczy o zubożeniu klasy robotniczej, która jest skazana na wyżywienie w norach suterenuowych, gdyż nie może sobie pozwolić na „zbyt” mieszkania w jakich takich wygoda. Rzecz jasna, że żądanie zabezpieczenia kaucyjnego **pogarsza jeszcze szanse otrzymania mieszkania przez robotnika.**

We wszystkich państwach, gdzie opieka nad klasą robotniczą jest rzeczywistie wykonywana, masowo buduje się domy dla robotników. Mieszkania te posiadają pełny komfort, są wygodne i tanie.

U nas „rozwiązują się” kwestję mieszkaniową w ten sposób, że 1) państwowy fundusz budowl. nie istnieje, chociaż ludność podatek lokatorski płaci;

2) domy, budowane z funduszu ubezpieczeń społecznych nie są dostępne dla tych, dla których są przeznaczone.

Prawda o ilości bezrobotnych.

Każdego tygodnia P. U. P. P. podaje do publicznej wiadomości wykaz zarejestrowanych bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych.

Pilnego czytelnika tych wykazów uderza fakt, iż na 20 miast i okręgów podanych np. w wykazie z dnia 27 czerwca — 18 miast wykazuje **spadek** bezrobocia o 8.988, natomiast wzrost podano tam tylko z 2 okręgów, w łącznej liczbie 47! (Grudziądz i Lublin).

Z takich miast czy okręgów jak Warszawa miasto i okręg, Łódź miasto i okręg, Sosnowiec, Śląsk, Żyrardów, Biała, Drohobycz a więc okręgów przemysłowych, podano spadek bezrobocia, podczas gdy już z początkiem czerwca podawały wszystkie pisma o wielkich redukcjach w tych okręgach.

Coś jest wobec tego w nieporządku! Albo jest faktycznie spadek bezrobocia w okręgach przemysłowych a więc panuje tam „radosna twórczość”, albo alarmujące wieści o masowych redukcjach podawane za PAT-em są wymysłem wrogów państwa.

Albo jedno, albo drugie.

Postaram się niezorientowanych doprowadzić na właściwą drogę.

Mimo, iż każdego tygodnia przyby-

wają falangi bezrobotnych, z poszczególnych urzędów Funduszu Bezrobocia (Biura Nędzy) ubywają wielkie ilości bezrobotnych, którzy wybrali swoje zasiłki! Stąd powstaje „spadek bezrobocia”, bo takich robotników biura te już nie prowadzą w swojej ewidencji, podając skwapliwie do P. U. P. P., iż w danym mieście czy okręgu **ubyło** tylu a tylu bezrobotnych.

Rzeczywista rzeczywistość o wzrastającym z godziny na godzinę bezrobociu P. U. P. P. ubiera w szaty „radosnej twórczości” podając suche cyfry o „spadku” bezrobocia, gdy właściwie jest to tylko ubytek bezrobotnych korzystających z zasiłków F. Bezrobocia.

Poważną liczbę bezrobotnych stanowią niezarejestrowani, którzy pracowali w warsztatach o 4—5 robotnikach, a więc niepodpadających pod kontrolę F. Bezrobocia. Liczba takich robotników stale wzrasta, bo małe fabryczki czy większe warsztaty po kilku następujących po sobie redukcjach doprowadziły do tego stanu, iż zatrudniają po kilku robotników by nie płacić F. Bezrobocia. Zmuszeni zastojem redukują w dalszym ciągu robotników, pozostając w warsztacie z chłopcem. W ten sposób powstaje falanga bez-

robotnych, nie mająca praw do zasiłków i ci nie są objęci wykazami P. U. P. P.

Bezrobocie dotyka nas jako robotników w pierwszej mierze i o tem, że wykazy P. U. P. P. są nieścisłe my wiemy dobrze. Opinię publiczną mamy się o „spadku” bezrobocia, gdy ono właściwie dochodzi do punktu kulminacyjnego.

Adam Bober.

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111”. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS” BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — **Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję!** 465

Z dnia.

Radośnie w Polsce.

Oto obrazek z bruku warszawskiego, wy-malowany przez jedno z pism sanacyjnych.

Już od wczesnego ranka w Zakładzie zastawniczym zbierają się dziesiątki osób, które często godzinami oczekują cierpliwie, ażeby dostać się przed oblicze taksatora, oceniającego przyniesione na zastaw przedmioty. Osób przebywa coraz więcej. Tworzą się kolejki ciągnące się nie tylko w salę lombardową, ale również w sieni na schodach a nawet w bramie.

Wszyscy trwają cierpliwie, spokojni i zrezygnowani, zdając sobie sprawę, że jest to jedyne źródło z którego jeszcze cieknie **slabnacy z każdym dniem strumień złotych**; że gdyby nie to źródło, możliwość nawet najskromniejszego obiadu znalazłaby się czasem pod poważnym znakiem zapytania.

W monotonna widowisku, rozgrywającym się codziennie, od rana do chwili zamknięcia zakładów, we wszystkich lombardach miejskich i prywatnych, bohaterami są zawsze ci sami; **goniąca już resztkami swych skromnych zasobów inteligencja wszystkich zawodów i klasa robotnicza.**

Trzeba widzieć tę otchłań smutku, gdy przy-jęty przez taksatora przedmiot, najczęściej już na zawsze ginie w czeluściach składu; smutku, który nie zmniejsza się wcale nawet po otrzymaniu pieniędzy, bo ta drobna suma starczy zaledwie na dziś, na jutro, ale nie daje odpowiedzi na niepokojące pytanie: Co dalej?

Przez cały dzień wre życie w lombardach. Jedni odchodzą, drudzy przychodzą i kolejka nie zmniejsza się wcale. Te „transakcje” są dla zastawiających coraz mniej korzystne, co raz mniej otrzymują ani za zastawione przedmioty, bo i kapitał obrotowy lombardów kurczy się.

Sale lombardowe są dziś dokładnym odbiciem stosunków, panujących w Polsce.

KOŁDRY, materace, pościel po cenach naj-tańszych poleca firma R. DRZĄŁA, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, (Obok kina Apollo). Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 130.

Likwidacja strejku samochodowego tylko czasowa.

WARSZAWA, 7. 7. (PAT). Jak donoszą pisma po wczorajszym burzliwym wiecu, właściciele taksówek warszawskich postanowili przystąpić do pracy. Ołbrzymia większość, bo około 90 proc. zebranych wypowiedziała się za oczekiwaniem orzeczenia władz państwowych. Natychmiast po ogłoszeniu uchwały zawierającej zresztą klauzulę ponownego wstrzymania komunikacji w razie nieprzychylnego orzeczenia, taksówki zaczęły wyjeżdżać na miasto. O godzinie 1 w południe na ulicach stolicy panował już ruch prawie normalny od 5 dni niewidziany. W czasie kiedy taksówki wyjeżdżały z garażów, zgłosił się do prezydium Rady min. zarząd związku właścicieli dorożek samochodowych. Delegacja zakomunikowała p. Jastrzębskiemu szefowi biura ekonomicznego prezesa Rady Min., że zatarg został zlikwidowany i że na terenie całej Polski komunikacja została podjęta. — P. Jastrzębski obiecał w najbliższym czasie wyjednać audjencję w prezydium Rady Ministrów.

Strajk pracowników telefon. w Hiszpanii

MADRYT, 7. 7. W Madrycie przyszło w niedzielę do gwałtownych wykręceń z powodu uwolnienia byłego prezydenta policji gen. Mola.

Rząd widział się w końcu zmuszonym aresztować generała ponownie; zarządzenie to wpłynęło częściowo na uspokojenie się umysłów. We wsi Villa del Rio Cordova strajkujący podpalili kościół.

MADRYT, 7. 7. (PAT). Na poniedziałek rano wyznaczono rozpoczęcie strajku generalnego pracowników telefonicznych. Policja obsadziła szereg punktów strategicznych. Rząd zapowiedział, że uczyni wszystko, aby utrzymać porządek.

W Barcelonie strajk w telefonach wybuchnął miało o godz. 8 rano. Straż obywatelska zajęła centralę telefoniczną.

Kronika.

Lwów, 7 lipca 1931.

TEATR WIELKI — gościnne występy Teatru „QUI PRO QUO“:

Wtorek, g. 8 w. „Panie Ministrze!“
Sroda, g. 8 w. „Panie Ministrze!“
Czwartek, g. 8 w. „Panie Ministrze!“
Piątek, g. 8 w. „Panie Ministrze!“
Sobota, g. 8 w. „Panie Ministrze!“
Niedziela, g. 8 w. „Panie Ministrze!“

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Sroda, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Czwartek, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Piątek, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Sobota, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Niedziela, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.

SALA COLOSSEUM:

Czwartek, 9 lipca o godz. 8.30 wiecz.
Koncert Wiktora Chenkina.

Z TEATRU komunikują:

REWJA „PANIE MINISTRZE“ odniosła na wczorajszej premierze w teatrze Wielkim zupełny sukces. Rewja „Panie Ministrze“ wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“ PO ZNIŻONYCH CENACH grana jest w teatrze rozmaitości począwszy od dnia dzisiejszego. Dnia 17-go bm. zespół dramatyczny opuszcza Lwów, udając się na sześciotygodniową gościnę do Krynicy.

CHENKINA KONCERT, zapowiadany na dzień 9-go lipca w sali „Cosseum“ wzbudził kolosalne zainteresowanie. W skład bogatego programu wchodzi ponadto pieśni dotychczas przez Chenkina we Lwowie nie śpiewane. Jest to ostatni koncert tego oświatowej sławy odwołujący się do Ameryki. Reszta biletów w cenie od 1—6 zł. do nabycia w Koperniku.

W SPRAWIE POKŁÓCIA NOŻEM St. Górala przez Szwagra Aleksandra Stankiewicza, dowiadujemy się, że Stankiewicz dokonał owego napadu na spokojnie idącego Górala i zadał mu dwie rany z tytułu Stankiewicz jest znanym policji awanturnikiem.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRA-CY. Dnia 6 bm. Biskupowicz Stefan, zam. w Kulparkowie 200, w czasie kopania studni u Dawytki na Wulce Panieńskiej został przysypany ziemią wskutek czego doznał złamania prawej nogi. Wina znów ponosi właściciel — gdyż nie zabezpieczył odpowiednio góły przed zasypaniem.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA POLITECHNIKI. Wczoraj około godz. 13 niejaki Kokuszkiwicz Wasył student politechniki, zam. we Lwowie, Własna Strzecha 1, w zamiarze pozabawienia się życia zażył większą ilość neznanej trucizny. Zawezwane Pogotowie rat. po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy lekarskiej odwoziło go do szpitala powszechnego. Jaki był powód usiłowanego samobójstwa, na razie nie stwierdzono.

Wiecznie to samo.

Vogelziuger Izaak (Jachowicza 4) wybrał się ub. niedzieli na „Swież“, by zażyć rozkoszy kąpiel. Zapłacił 1.50 za kabinę i myślał, że nic mu już nie zginie. Błąd swój dopiero dziś poznaje, gdyż z kieszeni marynarki skradziono mu portfel z dokumentami i zegarek marki „Longines“.

Bierze bierze wołał Schutzman (Lukasinski 4), idąc ulicą Kazimierzowską. Wołał tem starał się zwrócić uwagę jakiegoś przechodnia na 2 jadących motocyklistów, a jednocześnie wyciągnął mu z kieszeni zegarek z łańcuszkiem.

W pewnym momencie przechodzień krzyknął „już wziął“ i chwyciwszy Schutzmana za kołnierz zaprowadził na komisariat.

Anim mu nie powiedziała „batiaru“ ani „dranciu“ — mówiła wczoraj na policji Popowicz Katarzyna (Krzywczaka).

Nie wiem nawet dlaczego Hartel Ludwik przyszedł na moje podwórko i wszczął sprzeczkę, przyczem chciał przebić mnie nożem. — Tajemnicę chęci przebijania p. Popowicza bada policja.

Słońce, powietrze i woda. Żywioty konieczne i wystarczające, by być zdrowym. Wody we Lwowie nie ma, bo to co na „Swież“ jest nie można mimo optymizmu nazwać wodą. — Niechże choć wchodzi powietrze i słońce myśli każdy mieszkaniec, i otwiera okno.

Wczoraj Ganż Józef (Technicka 1) doniósł policji, że przez okno ogolono mu mieszkańca zabierając garderobę, wart 800 zł.

Zdaniem Engela Jakóba (Zdrowia 11) małżeństwo winno użyć się w myśl zasady: — „wspólnie dobro, a odrębność majątku“ — Odmienne zapatrywanie na tę kwestię miała żona jego Marja, rozumując może słusznie, że suknie i reformy, kombinacje czy nawet figi na nią mogą się przydać tej mężowi, gdy go opuści. Zabrała więc swą garderobę i zmieniła mieszkanie. W odpowiedzi p. Engel, doniósł policji, że żona popełniła kradzież. Pani żona oburzona, że miała nie męża, lecz węża...

Kuśnierż Michał (Gródecka 29) wróciwszy do swego mieszkania w niedzielę o 9 wieczorem stwierdził brak ubrania, bielizny i walizy, wartości 550 zł. W tym wypadku główną rolę obok złodziei odegrał wytrych.

Mamy tramwaje znak 15, 14, 11, brak 13, bo gdyby 13 kursowała np. od kawiarni Wiedeńskiej do placu św. Józefa, mówiłby p. Ulanowski Tadeusz (Tarnowskiego 87), że dlatego skradziono mu portmonek z 65 zł. Ze tchacz „10“ nie może narzekać na tramwaj, tylko podziwiać spryt kieszonkowca.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Szczęśliwa Szwajcaria.

Zurych, w lipcu.

Kiedy się przyjeżdża z Paryża, okupowanego przez tańczącą mulatkę Józefinę Baker i politykującego frabrykanta perfum Cotyego do starej, spokojnej Szwajcarii, ma się wrażenie, że bramy średniowiecza z jego wszystkimi urokami otwierają się nagle przed nami.

Bazylen: małe, kręcone uliczki, wiją nad brzegami majestatycznego Renu i bawią urokiem wąskich, barwnie malowanych miniaturowych domków.

Wszędzie jakiś kojący spokój. Zrównoważona powaga dostatecznego życia. Dobrobyt. Brak trosk naszej europejskiej rzeczywistości.

Ten kraj, w samym sercu Europy położony, jakgdyby uciekł od tego wszystkiego, co nęka nasz kontynent.

Militaryzmu ani śladu. Nie zabiera się młodym ludziom długich lat życia na wyszkolenie ich w sztuce mordowania. Nie ma problemu gazów trujących, armij stu-tysięcznych, łamiących się budżetów.

Na ulicach widać samych silnych ludzi, idących przez życie pewnym krokiem zdrowej, niezdegenerowanej rasy.

Bazylen ma w tej chwili dwie atrakcje. Odczyt prof. Pikarda, który dokonał

fantastycznego lotu do stratosfery i kongres światowy sjonistów, których idea, po doświadczeniach ostatnich lat, stała się także fantastyczną wyprawą do atmosfery.

Kiedy się słyszy w jednym dniu Pikarda, mówiącego o locie ponad chmury i polityka sjonistycznego, mówiącego dzisiaj o zbawieniu narodu żydowskiego przez Palestynę, ma się wrażenie, że ci dwaj ludzie są kolegami po fachu. Obaj bujają w obłokach.

Zurych. Największe miasto Szwajcarii, rozłożone pięknie nad wielkim jeziorem u samych stóp Alp, niema już tego markantnego piękna minionych lat. Czasem tylko woła do ciebie z fasady mostu niezrozumiały dla nas napis:

„Pał swoją fajeczkę z cichym zadowoleniem,

Pij swoją szklaneczkę z męskim namaszczeniem

Życie jest poto żeby żyć

Niema lat tylko są godziny“.

Tak jest. W Szwajcarii niema lat, bo Szwajcaria jest szczęśliwa. Jest syta. Jest wolna. Śpiewa. Wierzy. Żyje. I dlatego czas w niej szybko ucieka.

Szczęśliwa Szwajcaria... Dr. Loos.

Nauczyciel zabił żonę, dziecko i siebie.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.).

W Łęczycy rozegrała się wczoraj straszliwa tragedia rodzinna, która wywarła w tej miejscowości wstrząsające wrażenie.

U krewnych swych spędzał wywczas letnie Łódzianin emerytowany nauczyciel szkoły powszechnej 47-letni Józef Brzeziński wraz z żoną 23-letnią i 2-letnią córeczką. Brzeziński od dłuższego czasu podejrzewał swą młodą żonę, iż nie dochowuje mu wierności. Na tem tle docho-

dziło między małżonkami do ostrych kłótni.

Wczoraj rano Brzeziński wyszedł wraz z żoną i córeczką na przechadzkę na miejscowy cmentarz. W pewnej chwili dobył z kieszeni rewolweru i celnym strzałem położył swą żonę trupem. Następnie skierował broń do córeczki, którą również zastrzelił, poczem wystrzelał w skroń sam pozbawił się życia.

Piłsudczyk za dwa złote.

WARSZAWA, 7 lipca. (Tel. wł.).

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ zamieszcza rewelacyjne szczegóły o nowej „akcji“ osławionego Zarębskiego, mającej na celu zwerbowanie... półtora miliona nowych piłsudczyków.

Robi się to za dwa złote, a akcji tej patronuje p. Wacław Sieroszewski wraz z postem z BB. Faryńskim.

Akcja nosi pieczęć: „Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski“. A najbardziej czynnym, najbardziej twórczym w tej akcji jest p. Edward Zarębski, ten od pocztówek na Madere.

W roku ub. z okazji 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego, „współpracował“ z komitetem obchodu (na czele b. marszałek Szymański i W. Sieroszewski). Sprzedawano wtedy masowo plakietki i pocztówki z podobizną „centralnej figury“. Wcisniono gdzie się da. Samych pocztówek

miało pójść 5 milionów. Tych właśnie na Madere. Nie stracił na tym „obchodzie“ Edward Zarębski!

Ten sam p. Zarębski „uczył“ i rocznicę papieską. Szeroko rozsprowadzał medale z podobizną papieża.

Obecnie p. Zarębski wpadł na nowy pomysł. Sprzedaje znaczki z podobizną p. Piłsudskiego, do noszenia na klapie. Za 2 złote — brązowe, za 4 — srebrne. Do każdego znaczka bezpłatnie załącza dyplom na „obywatela dobrej woli“. Ma to być nowy rodzaj obywateli w Polsce. Zostać takim „obywatelem“ bardzo łatwo: dość kupić znaczek z „dyplomem“. Tego rodzaju nowych piłsudczyków ma zamiar p. Zarębski zwerbować i dyplomować 1,500.000.

Tak p. Zarębski do spółki z p. Sieroszewskim masowo produkują piłsudczyków.

XI Targi Wschodnie.

AUSTRIACKI ZWIĄZEK WYNAŁAZCÓW NA TARGACH WSCHODNICH. Austriacki Związek Wynalazców zgłosił zbiorowy udział w tegorocznej kampanii Targów Wschodnich i wystąpi z kolektywnym stoiskiem, na którym grupa tamt fabrykantów różnych nowości patentowych i wynalazków technicznych przedstawi kolekcję narzędzi, przyborów i aparatów, służących przeważnie do codziennego użytku w gospodarstwie domowym.

OFICJALNE BIURO PODRÓŻY TARGÓW WSCHODNICH. Agendy oficjalnego Biura Podróży Targów Wschodnich objęto w bieżącym roku Polskie Biuro Podróży „Orbis“ które za pośrednictwem swoich oddziałów i agencji udzielać będzie wszelkich wyjaśnień i informacji dotyczących uczestnictwa w kampanii XI. Targów Wschodnich, czy też indywidualnych i zbiorowych wyjazdów na Targi czy wreszcie spraw związanych z pobytym w czasie Targów Wschodnich we Lwowie.

UDZIAŁ SŁOWACZYŹNY I RUSI PODKARPACKEJ W XI. TARGACH WSCHODNICH. — Na Rusi Podkarpackiej i Słowaczyźnie jest obecnie omawiany projekt wzięcia udziału w tegorocznej kampanii Targów Wschodnich w formie zbiorowej grupy z kolekcją produktów rolniczych (wino i owoce), wytworów regionalnych i eksponatów o charakterze etnograficznym.

Wycieczka T. U. R. do Belgii.

Zarząd Główny T. U. R. urzęduje 1 sierpnia b. r. wycieczkę do Belgii. Plan wycieczki jest naszkicowany w porozumieniu z kierownikiem belgijskiej oświatowej centrali robotniczej tow Bousset'em, i obejmuje obok zwiedzania zabytków, osobliwości przyrody oraz miejsc wypoczynkowych — zapoznanie się z głównymi instytucjami belgijskiej oświaty, — zwłaszcza robotniczej.

Po drodze wycieczka zatrzyma się przez dwa dni w Berlinie; organizacją tego pobytu w Berlinie zajmuje się oświatowa centrala niemiecka (Wycieczka w Berlinie zwiedzi m. m. muzea oraz instytucje oświaty robotniczej. — Zapewne też odwiedzi jeden z teatrów. W dalszej drodze do Belgii wycieczka zatrzyma się w KOLONJ, gdzie zwiedzi katedrę oraz inne osobliwości. Po przybyciu do Belgii — zapozna się w LEODJUM z oświatą szkolną w Belgii. W BRUKSELI zwiedzi słynny uniwersytet socjalistyczny na przedmieściu Uccle oraz centralę oświaty robotniczej (Maison du Peuple). W GANDAWIE i BRUGGES, wycieczkowcy obejrzą stare kościoły i gmachy oraz sławną spódnitę W OSTENDZIE nad La Manche'em wycieczka obejrzy riwieri belgijską i odpocznie przez cały dzień W dalszym ciągu, w CHARLEROI obejrzy głośny na cały świat uniwersytet pracy W MARIEMONT — piękny park i zamek, które są obecnie centralą t. zw. „drobnej kultury“ rolniczej i robotniczej. — Wycieczka się przekonana, jak wysoko stoi oświata robotnicza, zorganizowana w prowincji HAINAUT przez samorząd, w którym większość mają socjaliści. W powrotnej drodze wycieczkowcy udadzą się w belgijskie góry Ardenny; spędzą dzień w pięknym miasteczku DINANT nad Mozą, otoczonym skałami, z Dinant wycieczka statkiem uda się Mozą wśród pięknego otoczenia górskiego do NAMUR, zaś stamtąd rozpocznie drogę powrotną do Polski.

Koszta wynoszą 350 zł. z częściowym utrzymaniem. Szczegółowych informacji udzieli biuro Głównego Zarządu T. U. R. Warszawa, — Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03, tylko do dn. 12-go lipca.

Zamach samobójczy kupca.

Dziś o godz. 10 rano usiłował pozabawić się życia, wypijając dawkę trucizny, Brauner Abraham (Zamarstynowska 23), kupiec.

Zawezwane Pogotowie rat., po przepłukaniu żołądka odstawiło desperata do szpitala. Stan jego nie jest ciężki. Powód nieznany.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Kappel Jan składa zł. 4.—
Dalsze datki przyjmuje Admin. „Dziennika Ludowego“.

Wycieczka T. U. R. do teatru Rozmaitości

We czwartek 9 bm. odbędzie się wycieczka do teatru Rozmaitości no :Królowe Przedmieścia“ Zgłoszenia dla członków Związków Zawodowych i Org. Młodzieży przyjmuje się w Sekretariacie OKR. PPS. Rutowskiego 23/II. — od godz. 5—7 popołudniu 1 w czwartek od godz. 11—1 w południe u tow. Wyszyńskiej.

OGŁOSZENIA

Wezwanie!

W każdej miejscowości urządzimy oddział. W tym celu poszukujemy odpowiedniej zaufanej osoby (zawód obojętny) jako

Kierownika (czkę)

Miesięczny dochód 150 do 200 dolarów. — Zgłoszenia w języku niemieckim lub francuskim do The Novelty Company Valkenburg Lb. Holland. 553